

Warszawa, dnia 28. listopada 1918 r.

Weryan 3.XY. 1918
R. O.
W. K. S. P.
ROTMISTRZ I ADJUTANT OSOBISTY Do

Naczelnika Państwa

R a p o r t .

T 41

Niniejszym przedkładam sprawozdanie za okres mojej działalności zagranicą od 1. października 1918 r.

Zaznaczyć muszę na wstępie, że na wszystkich etapach działalności politycznej, zarówno jak w życiu jednostek odbija się doprowadzona obecnie do maksimum trudność komunikacji i brak wiadomości.

Podobnie jak Polska do listopada b. r. widziała świat poprzez informacje niemieckie, tak znowu południowa Rosja i kraje Bałkańskie żyły jedynie informacjami entente'y; o Polsce zaś nie wiadano nic wcale i np. za czasów mojego pobytu w Rumunji od 7-go do 15-go b. m. nie otrzymałem o najdonioślejszych nawet sprawach i przemianach kraju żadnej absolutnie informacji.

Wyjechałem z Polski w końcu września z polecenia obozu niepodległościowego w celu:

- 1/ Ustalenia nawiązanego za poprzednim pobytom w Moskwie /lipiec 1918/ stosunku z poselstwami państw entente'y,
- 2/ Dotarcia do Paryża dla doprowadzenia tych układów do ostatecznego skutku,
- 3/ Rozpatrzenia sprawy dalszej organizacji wojska polskiego na wschodzie,
- 4/ Skomunikowania się dla tej ostatniej sprawy z członkami Rady Zjednoczenia Międzypartyjnego w Rosji. Dla pierwszych zaś 2-ch z Komitetem Narodowym w Paryżu.

W wykonaniu zadań ad 3/ i 4/, korzystając przytem z specjalnego pełnomocnictwa, otrzymanego przez pułkownika Rydza-Smigłego o/decyzji w sprawie wojska polskiego na wschodzie wziąłem udział w utworzeniu "Naczelnego Komitetu Wojskowego", powstałego przy Oddziale gen. Zeligowskiego, czasowo przy południowej

armji rosyjskiej Denikina; pokryłem swą współodpowiedzialnością istnienie tej części wojsk polskich na emigracji i zawarłem 21. października w Ekaterynodarze umowę z przedstawicielem Komitetu Narodowego w Paryżu i Rady Zjednoczenia Międzypartyjnego w Rosji pp. Raczkowskim i Zdziechowskim. W myśl tej umowy armja polska na wschodzie stawała się częścią jednolitej armji polskiej, walczącej przeciwko Niemcom u boku państw entente'y i w sojuszu z nimi. Dla politycznej reprezentacji tegoż wojska założono Komitet Naczelny Wojskowy, który miał się składać z 3-ech przedstawicieli Zjednoczenia Międzypartyjnego, 3-ech przedstawicieli stronnictwa lewicy niepodległościowej i 1-go przedstawiciela stronnictwa ludowego, pod przewodnictwem gen. Zeligowskiego. Komitet ten jako zupełnie niezależne ciało polityczne porozumieć się miał z Komitetem Narodowym w Paryżu. Do tego zaś czasu organa tego ostatniego zobowiązywały się dostarczać na podstawie wcześniejszych umów środków od misji wojskowych entente'y. W oczekiwaniu dalszych decyzji krajowych sam jako przedstawiciel lewicy wszedłem w skład Komitetu. W tym charakterze traktowałem z gen. Denikinem, który uznał całkowitą organizacyjną i wewnętrzną samodzielność oddziału polskiego, oraz z przedstawicielem koalicji na Kaukazie i Rumunji.

Poselstwo francuskie w Rumunji przeniesione zostało w okresie niemieckiej okupacji stolicy do Jass, skąd przed samą już klęską Niemiec miało być również ostatecznie usunięte. Poseł p. St. Aulaiore jest oficjalnie politycznym pełnomocnikiem gen. Franchet d'Esperay'a, naczelnego komendanta armji koalicyjnej na wschodzie; dyrektorem politycznym poselstwa jest Markiz du Belloit, referentem do spraw Rosji były vice-konsul francuski p. Henno. W poselstwie czynniki wojskowe są zawsze bezpośrednio podporządkowane czynnikom politycznym, a zatem attachés wojskowi - posłowi, francuski zaś oficer w Kijowie per. Willaime p. Hennomu. Za pośrednictwem tych 2-ech ostatnich wszedłem w stosunki z poselstwem w Jassach w pierwszych dniach października. Złożyłem podówczas posłowi francuskiemu propozycję wejścia w pertraktacje ze mną jako przedstawicielem obozu lewicy i P. O. W. w Polsce i dania wydatnej pomocy dla przygotowa-

jącego się na tyłach armji austro-niemieckiej działania wojennego polskiego. Poseł francuski po porozumieniu się z posłem angielskim i ~~o~~ największym poparciem, udzielonem przez b. posła rosyjskiego w Rumunji p. Koziełł-Poklewskiego, ^{posłanowi} przesłać mają propozycję do Paryża, udzielając jej całkowitego poparcia /"il faut soutenir cette organisation"/.

Owczesna komunikacja Jass z Paryżem była całkowicie wątpliwą, szła przez ^{kurjerów} ~~króje~~ Serbsko-Macedońskie, do gen. komenderującego armją Salonicką, względnie telegramami przesyłanemi via Hiszpanja. Od Rządu ^{francuz} ~~Polskiego~~ nie nadeszła na czas i 13-go, wyjeżdżając do Ekaterynodar, nic jeszcze o niej nie wiedziałem.

Powróciwszy z Ekaterynodar znalazłem się 1.XI. w Kijowie, 4.XI. w Odesie, 8. XI. w Jassach. Odpowiedź Komitetu Narodowego Paryskiego, której mi nie pokazano, brzmiała: Francja widzi w Polsce 3 siły: Komitet Narodowy Paryski, Rząd Warszawski i coś nieokreślonego - Lewicę. Francja nie chce prowadzić w Polskę polityki partyjnej, przypuszczała, że w Komitecie Paryskim i Zjednoczeniu Międzypartyjnym znajdują się wszystkie stronnictwa polskie. Wobec uznania tego Komitetu życzeniem Francji byłoby, ażeby przedewszystkiem nastąpiło porozumienie między lewicą i Komitetem Narodowym w Paryżu, tak aby Francja mogła mówić z całą Polską, stojącą po jej stronie. Dowiedziałem się jednocześnie o podpisanej umowie w dn. 28.IX. między Rządem francuskim a Komitetem Narodowym w Paryżu, która następnie została przyjęta przez Wilsona - mocą tej umowy armja polska sprzymierzona i prowadząca wojnę podlegać będzie najwyższemu autorytetowi politycznemu polskiego Komitetu Narodowego a wódz wyznaczony będzie przez Komitet Narodowy i zatwierdzony przez Rząd francuski.

W tej sytuacji rozmowę rozpocząłem przed ~~stwierdzeniem~~ mojego oficjalnego charakteru członka i przedstawiciela Naczelnego Komitetu Wojskowego na wschodzie, ustanowionego w Ekaterynodarze. Charakter ten został uznany i poselstwo francuskie w Jassach weszło ze mną jako "z polskim delegatem" w formalne pertraktacje. Pertraktacje te dotyczyły:

1/ kwestji ogólnopolskich,



2/ kwestji polsko-ruskich,

3/ wojsk polskich na wschodzie.

1. Przed wejściem w pertraktacje ze mną, dotyczące ~~całkowitości~~^{cał} spraw polskich, Rządu w Polsce, armji polskiej, granic państwa polskiego, stosunku mocarstw do Państwa Polskiego, postanowiono uregulowanie stosunku między mną a Komitetem Narodowym w Paryżu. Wyraziłem w sprawie ^{tej} gotowość uznania tego charakteru Komitetu Narodowego w Paryżu, jaki nadaje mu umowa zawarta z Clemenceau i Wilsonem z warunkiem uznania przez Komitet Narodowy, a wskutek tego przez mocarstwa entente'y, dowództwa naczelnego nad wszystkimi wojskami polskimi w rękach J. Piłsudskiego, - na tej podstawie zredagowany został akt przekazany przez poselstwo w Jassach Ministerstwu Spraw Zagranicznych w Paryżu dla Komitetu Narodowego, określający warunki: Komitet Narodowy w Paryżu byłby i nadal autorytetem politycznym w stosunku do całości sił zbrojnych Polski, aż do czasu utworzenia Rządu niepodległej Polski, uznanego przez naród. Komitet ten musiałby być zrekonstruowany przez formalne włączenie doń przedstawicieli lewicy polskiej. Dowództwo naczelne nad wojskiem obejmowałoby od chwili oswobodzenia komendant Józef Piłsudski - zaś do czasu jego uwolnienia ustalona byłaby prowyżniana z Hallerem, jako komendantem wojsk polskich na emigracji i poza Polską, z p. Rydzem-Smigłym, zastępcą wyznaczonym przez Piłsudskiego, jako komendantem w Polsce. Jednocześnie z aktem powyższym wysłał poseł francuski w Jassach depezę do gen. Focha - dn. 12. XI. -, żądając włączenia do warunków zawieszenia broni z Niemcami warunku dodatkowego o wypuszczeniu kom. Piłsudskiego i szefa Sosnkowskiego z niewoli.

2. Wiedząc wyłącznie o ~~zajęciu Lwowa przez Rusinów~~ zajęciu Lwowa przez Rusinów zażądałem urzędowej interwencji politycznej państwa francuskiego w tym konflikcie, opierając się na następujących zasadach: armja polska walczy po stronie koalicji i jest armją sojuszniczą; oddziały formujący się w Galicji zadeklarowały się jako część składowa tej armji, zatem atak przeciwko armji polskiej jest atakiem przeciwko sojusznikom. Rusini swym atakiem ~~złamali~~ złamali status quo ante terytorjalnie w Galicji. Rusini prejudykowali tym

sposobem przynależność Galicji wschodniej, która może być jedynie zdecydowaną przez kongres pokojowy na podstawie narodów do swobodnego rozporządzania własnym losem. Lwów i Przemysł są miastami niewątpliwie miastami polskimi; Atak ruski narusza^{ten} stan narodowy. Na podstawie tych zasad Francja winna interwenjować, ażeby swym autorytetem moralnym położyć koniec niepotrzebnemu rozlewowi krwi, przywrócić status quo ante i zapobiedz rozruchom rolnym i bolszewickim. W tym celu wojska ruskie z chwilą ~~interwenjowania~~ interwencji urzędowej koalicji winny się cofnąć ~~de~~ do linii określonej biegiem Bugu do Krasnego, linii prostej Krasna-Zydaczów, biegiem rzeki Opor do granicy Węgier.

W poselstwie w Jassach w szczególności pod wpływem Markisa du Belloi^z nastąpiło całkowite przyjęcie powyżej wyszczególnionego punktu widzenia, ale z odwołaniem się co do całej zasadniczej strony sprawy do Rządu francuskiego. Dopiero po decyzji Rządu francuskiego mógłby nastąpić krok o charakterze urzędowym, który zarazem jako interwencja musiałby nieść za sobą możliwość poparcia siły zbrojnej. Zanim ta interwencja oficjalnie nastąpiłaby mogła poselstwo francuskie w Jassach zdecydowało się własną odpowiedź wysłać przez delegata informacyjnego o charakterze półurzędowym; zadaniem tego delegata miało być poinformowanie się u pp. posłów Galicji co do ich punktu widzenia w konflikcie Posko-Ruskim, poinformowanie ich o jego zdaniu osobistem w sprawie zgody, wysoce pożądaney, powrócenia do Jass dla zdania raportu i podjęcia wskutek tegoż dalszych kroków ~~ostatczeych~~. Delegatem wybranym ~~temi wybrany~~ przez poselstwo francuskie na mój wniosek został p. Henryk Willaime, porucznik armji francuskiej, dotychczasowy delegat tajny francuski w Kijowie i najbliższy współpracownik referenta do spraw rosyjskich p. Henno. Jako inicjatorowi tej misji oddano mnie pod opiekę praw Francji i udzielono mi paszportu dyplomatycznego dla przejazdu do Lwowa wraz z p. Willaime.

3. Sprawa wojska dotycząca oddziału znajdującego się w Ekaterynodarze oraz oddziałów wojsk austrijackich, gotowych z Ukrainy przejść na teren Polski, biorąc materjał wojskowy z sobą.

W pierwszej kwestji stanąłem wobec wniosku, postawionego już przez



posła francuskiego Ministerstwu Marynarki w Paryżu przewiezienia oddziału z Ekaterynodar przez Nowo-Rosyjsk do Odesy. Nie pozostało mi nic innego jak wniosek ten zaakceptować, zastrzegając możliwie rychłe przeniesienie oddziału do kraju, oraz zażądałem włączenia ~~do~~ z nim wojsk polskich francusko-amerykańskich.

W sprawie ~~ewentualnych~~ ewentualnych oddziałów austriacko-polskich ograniczyłem się, wobec niepowodzenia akcji podpułkownika *Bobickiego* przedsięwziętej w tej sprawie, do próby wyjednania dla tych oddziałów pod autorytetem Francji swobodnego przejścia przez tereny Galicji Wschodniej na Zachód. Ten dezyderat został włączony do projektu interwencji urzędowej francuskiej w konflikcie polsko-ruskim.

Mikhał Sokolow

